

Lech W. Zacher

REWOLUCJA INFORMACYJNA A DYSTRYBUCJA WIEDZY I WŁADZY

1. Rewolucyjność przemian współczesnych pod wpływem techniki

Nie jest możliwe zrozumienie współczesnych przemian cywilizacyjno-kulturowych bez uwzględnienia ich rewolucyjności czyli radykalizmu, koncentracji w czasie, przerywania ciągłości wielu procesów, głębokich i gwałtownych zmian proporcji czynników konstytuujących „stan rzeczy” i decydujących o rozwoju, nie mówiąc o nieoczekiwanych i niespodzianych efektach i skutkach zmian, często przekraczających granice przeszłych doświadczeń oraz wyobraźni. Rewolucja generuje nową rzeczywistość, o nowych cechach, wykształcających się nierównomiernie, skokowo, różnie w różnych dziedzinach i miejscach. Rewolucja techniczna (czy precyzyjniej – naukowo-techniczna) określa kierunek, tendencje rozwojowe, zastosowania, wymusza odpowiednie polityki i zachowania rządów, biznesu i obywateli.

Przewrotowe idee i koncepcje, odkrycia i wynalazki, patenty, prototypy itp. powstają w sferze B+R (badań i prac rozwojowych) – w laboratoriach korporacji, uczelni wyższych, innych jednostkach wytwarzających innowacje. Rewolucje w nauce i technice się przenikają, wzmacniają, są współzależne i synergiczne. Oznaczają też często wielkie zmiany organizacyjne, instytucjonalne, polityczne, finansowe, międzynarodowe, ekonomiczne, kulturowe. Te zmiany są równie silnie transformatywne. Są kreowane przez innowatorów i reformatorów, akceptowane przez adaptatorów politycznych i biznesowych, ale również kontestowane, a nawet hamowane czy sabotowane przez stare struktury, instytucje, grupy interesów, przez *vested capital*, przez tradycjonalistów, przez tracących kompetencje, pozycje, władzę i wpływy, przez tracących zatrudnienie i dochody. Rewolucja techniczna nie jest zatem wyizolowanym procesem poznawczo-innowacyjnym nie mającym skutków – wcześniej czy później, w polityce, zarządzaniu, konkurencyjności biznesu, kształtowaniu rynku i konsumpcji. Rosnące upracticznienie nauki i techniki, szybka komercjalizacja ich osiągnięć znacząco profiluje badania, ich kierunki, zastosowania, wzmacniając niepomiaralnie role wojska i biznesu.

Rewolucja techniczna nadaje nowe znaczenia, zmienia dawne interpretacje świata i społeczeństw, w jej wyniku powstają nowe struktury i sieci wiedzy i władzy. Społeczne relacje są zawsze relacjami władzy (podkreśla to np. E. Laclau) oraz wiedzy (rewolucja informacyjna daje globalny dostęp do informacji i edukacji,

ale są też zmarginalizowani i wykluczeni). Z jednej strony mamy wyrównywanie szans, przynajmniej teoretycznie czy dzięki wsparciu instytucji rządowych, stowarzyszeń, rozmaitych organizacji pozarządowych, biznesów charytatywnych i in., z drugiej zaś owe równe szanse są realizowane przez bardzo różnorodne w charakterze i wielce zróżnicowane pod względem potencjału i zdolności adaptacyjnych segmenty społeczeństw, organizacji, regionów, dziedzin, jednostek ludzkich. Powstaje nowa segmentacja społeczeństw zmieniająca dawne struktury industrialne (czy agrarne), powstają nowe zasoby wiedzy, kompetencji, umiejętności. Są one również generacyjnie uwarunkowane (por. np. Zacher, 2009a). Politycznie słabną grupy interesu/nacisku związane z tradycyjnymi strukturami, niektóre z nich próbują się zmodyfikować i zmodernizować (beneficjenci rewolucji technicznej), inni tego nie chcą (grupy oporu) czy nie potrafią. Ich siła polityczna z reguły słabnie, ale ciągle one bazują na przeszłych układach i starają się je petryfikować, żądając ulg podatkowych, państwowych dotacji, przywilejów emerytalnych i in. (np. w Polsce to stocznie, kopalnie, koleje).

Pojawia się też nowa sfera – nie tylko cywilizacyjnej – konkurencji: cyberprzestrzeń. Jej potencjał – wobec realu – dynamicznie rośnie i jest często dość radykalnie odmienny. Nie jest tak, iż organizacje z realu mogą łatwo i bezboleśnie wkroczyć do cyberprzestrzeni. Części się to udaje, choć muszą od razu konkurować z rodzimymi (cyberprzestrzennymi) twórcami. Sieciowość staje się nową wymagalną i wszechobecną logiką organizacyjną i modelem komunikacyjnym. Sieć jest także przestrzenią przepływów (por. np. prace Castellsa 2004, 2007, 2013): siły wpływów, władzy, towarów i bogactwa, ludzi traktowanych jako kapitał ludzki, społeczny, intelektualny, relacyjny, kulturowy itp.

W cyberprzestrzeni potrzebna jest nowa wiedza, zwłaszcza techniczna i zdolność szybkiego uczenia się

wobec akceleracji postępu technicznego (nowych gadżetów, nowych zastosowań, nowych rozwiązań i nowych problemów).

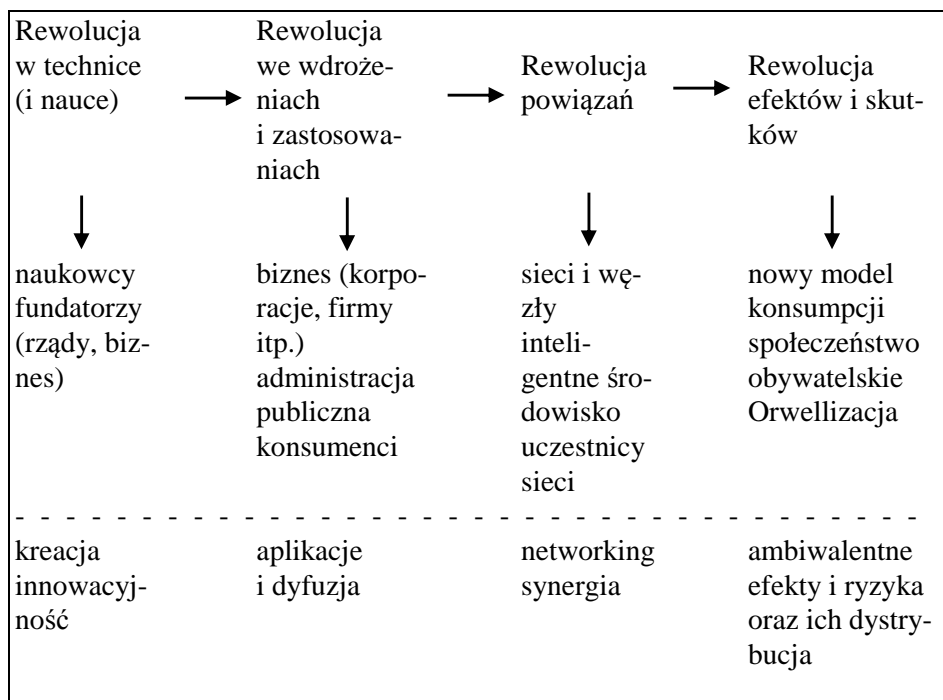
W hybrydowym świecie (częściowo nadal realnym, częściowo wirtualnym) są przepływy, wzajemne oddziaływanie, konkurencja i walka o przewagę, o dominację, o kontrolę. Wzajemne wpływy nie są równo silne, przepływy i dyfuzja właściwości nie są wzajemnie proporcjonalne. Real, jego instytucje, organizacje, segmenty społeczne mają wielowiekowe tradycje, kodeksy, procedury, prawa, zwyczaje, sfery wpływów, także swoje rynki, polityki, ideologie i religie, regulacje ograniczające wolność i umożliwiające inwigilację itp. Wszystko to to elementy starowładzy. Jej model ekspansji czy przetrwania zakłada rosnący wpływ na cyberprzestrzeń, kontrolowanie i regulowanie jej według starych zasad, ale przy użyciu nowych technologii. To się częściowo udaje, np. przez prawo infor-

macyjne, rozmaite międzynarodowe porozumienia (typu SOPA; ACTA oprotostowane przez internautów i odrzucone z konieczności przez rządy, kontrolowanie Internetu przez służby specjalne, (wykazała to afera globalnego systemu inwigilacji PRISM i wymuszania współpracy takich podmiotów jak Google, Amazon czy Facebook, jak prześladowanie whistleblowerów – Assange’a z WikiLeaks oraz sierżanta Snowdena). Rządzi real i jego instytucje, ale cyberprzestrzeń i jej „mieszkańcy” mogą wymuszać transparentność działań władzy, demaskować i globalnie nagłaśniać – co nie było w całej historii możliwe – jej polityki, skutecznie protestować (np. akcja anti-ACTA).

Globalizacja informacji (i wiedzy), także alternatywnych wobec rządzącego establishmentu, a również komunikacji daje siłę krytykom, przeciwnikom, grupom oporu, wszelkim alternatywistom (np. ruchom antywojennym, ekologicznym, anty- i alterglobalistom, ruchom praw człowieka, anty-atomowym itp.). To nowa sytuacja informacyjno-komunikacyjna i polityczna. To zmiana proporcji władczych, choć głównie „miękkich” czynników. Są też „twardsze” działania – grup hackerskich (jak m.in. Anonymous, atakujących banki, rządy, instytucje wojskowe, wywiadowcze i in.). Technologiami info-komunikacyjnymi posługują się też przestępcy i terroryści. To ciemna strona rewolucji informacyjnej.

Relacje władzy, wpływu, autorytetu ulegają zredefiniowaniu oraz skomplikowaniu w transformującej się utechnicznionej rzeczywistości. Władza raczej jest dzielona. Rewolucyjne przekształcenia odbywają się w fazie jej zastosowań i wdrożeń, w fazie dyfuzji (usieciowienia, wytwarzania inteligentnego środowiska i synergii) oraz w fazie „zbierania owoców” (efektów oraz negatywnych skutków ubocznych nierówno rozłożonych). W każdej fazie dominują inne grupy społeczne, organizacje, instytucje bądź ich konfiguracje. I tak, rewolucji w technice (i nauce) dokonują naukowcy, wynalazcy, inżynierowie, czynią to w laboratoriach wielkich korporacji (jak np. Bell Labs), na uczelniach, w różnych centrach badawczych, także międzynarodowych (jak np. CERN). Badania są finansowane z reguły przez rządy (z dużym udziałem wojska), biznes (zwłaszcza high *tech*, przez venture *capital*, przez międzynarodowe programy i instytucje, jak unijne programy ramowe, czasem przez internetowy crowdfunding itd.). Decyzje mają tu zarządzający nauką (elity naukowe i techniczne), wybitni badacze oraz finansujący badania. Z punktu widzenia wiedzy jest to sfera półautonomiczna. Jest to sfera kreacji techniki (por. Rys. 1).

Rys. 1. Technika – dystrybucja zadań i decyzji



Źródło: oprac. własne

Decyzje w niej wynikają z posiadania informacji, wiedzy, wyobraźni, talentu oraz funduszy (na infrastrukturę, badania, pensje itp.). Rewolucja informacyjna nadaje tej sferze decydujące dla rozwoju i przyszłości znaczenie (w krajach mniej zaawansowanych nie jest to doceniane). Sfera ta decyduje również o globalnej konkurencyjności krajów i o możliwościach transferu wiedzy i technologii oraz jego kontrolowania, a także o „przyciąganiu mózgów” (*brain gain*).

Rysunek 1 można by uzupełnić dodając na samym początku *Rewolucję w ideach i wizjach*. Ich rola w różnych okresach i regionach geograficznych jest zróżnicowana. Idee te dotyczą rozwoju, wzrostu, roli rynku i państwa, kierunku zmian gospodarczych, społecznych i kulturowych, także dalszej przyszłości. Podmioty (indywidualne, zbiorowe, instytucjonalne) idee te i wizje wytwarzające mogą mieć istotny wpływ na świadomość ludzi, polityków, biznesmenów, obywateli, młodzieży, dzieci. Wytwórcami ich bywają wielcy intelektualiści i myśliciele, wynalazcy, szamani zarządzania, wodzowie, futurologi, rozmaite *think tanks*, stowarzyszenia i fundacje, organizacje pozarządowe, grupy biznesowe, przywódcy religijni, rozmaite ruchy społeczne, wybitni publicyści, młodzieżowi idole, gurus z Doliny Krzemowej (por. Zacher, 2012a, b).

Istnieje spore zróżnicowanie kategorii władzy, oddziaływania, autorytetu. Ich „siła przebicia” czy „siła rażenia” jest różna. Pomagają – informujące i narzucające wzorce – media masowe (głównie tv i Internet), propaganda i manipulacja polityczna oraz marketingowo-reklamowa, również edukacja, ideologie, religie. Jest wiele przykładów bardzo zróżnicowanych narracji, np. dotyczących globalizacji (korporacyjnej, neoliberalnej, też glokalizacji, alterglobalizacji i de-globalizacji; wzrostu (jako panaceum oraz koncepcja post-growth i de-growth); rozwoju trwałego (*sustainable development*) i takiejż technologii, produkcji, rolnictwa, konsumpcji. Przykładem może być także rozpowszechniające się myślenie techniczne (czy generowanie przez techniczne możliwości, np. modelowanie komputerowe, myślenie sieciowe, idea Big Data Society i wcześniejsze etykiety społeczeństw – informacyjne, komputerowe, wirtualne, cyfrowe; także plemiona internetowe czy tubylcy cyfrowi, hakerzy, geekowie itp.), świadomość techniczna i kultura techniczna (Zacher, 2013c); nie mówiąc o technokracji czy netokracji (np. Kurczewska, 1997, Bardt, Söderqvist, 2006).

Podstawą dalekosiężnych wizji transhumanizmu (usztucznienie człowieka i jego świata już następuje – por. np. Zacher, 2011a) oraz posthumanizmu związanego z totalnym utechniczaniem, robotyzacją, cyborgizacją ludzi, postępującą przewagą maszyn, tworzeniem machinekind (por. Kurzweil, 2013). Póki co panuje jednak przyziemność i *mainstream* czyli napędzanie wzrostu mimo wyczerpywania się zasobów, konsumpcyjny drive, bo to legitymizuje władzę polityki i władzę ekonomiczną (biznesu). To zapewnia również światu bogatemu przewagę konkurencyjną w świecie.

Rewolucja informacyjna pomaga ideologicznemu establishmentowi lansować własne wzorce, strategie i polityki, własne interpretacje i ewaluacje, własne wizje i scenariusze przyszłości (Zacher, 2011b, 2012a). Jednakże powszechna w zasadzie dostępność do informacji – kontestującej, alternatywnej, demaskującej odbiera pełnię władzy establishmentowi. Co więcej, nie podlega mu też w pełni cyberprzestrzeń, będąca dodatkową przestrzenią społeczną i ludzką. Być może nastąpi dalsza rekonfiguracja relacji władzy, ich siły, oddziaływania, wpływu polityki, ideologii, wzorców i wizji – zarówno w całym hybrydowym świecie, jak wewnątrz realu i wewnątrz wirtualu oraz w ich relacjach.

Rekonfiguracja będzie coraz mniej geograficznie zakorzeniona, sieć oznacza transgraniczność, globalność, a także przez powszechność dostępu oznacza dezelitaryzację wielu wyborów i decyzji, które będą w rosnącym stopniu podejmowane przez ludzi młodych (decyzje konsumpcyjne, wyborcze, także wymuszenia na władzy przez akcje internetowe w niespotykanej w realu skali). Nowy model komunikacyjny i informacyjny będzie wpływał na władzę, politykę, zachowania ludzi. Trudno dziś przewidzieć, które procesy i siły będą przeważające – czy jakaś „zrównoważona” hybrydyzacja, czy modernizujący się informacyjnie real, ale próbujący opanować świat wirtualny i jego inność (przez regulacje, prawo, cenzurę itp.), czy też świat cyberprzestrzenny – zdecentralizowany,

otwarty, interaktywny, wielośrodkowy, wielotożsamościowy, pozbawiony granic, charakteryzujący się innym myśleniem, mentalnością, wyobraźnią, relacjami międzyludzkimi, inną kulturą, świat sieciowego indywidualizmu, innej szybkości i skali, świat generacyjnie młodszy (a więc przyszłościowy), napędzany przez detradycyjalne działania i zachowania cyfrowych tubylców „zanurzonych” w cyberprzestrzeni i tworzących cyber-ideologię i cyber-etykę.

Z punktu widzenia technicznego i generacyjnego dominujące wpływy powinien mieć w przyszłości świat wirtualny, powinien przeważać w hybrydowym układzie. Jednak z punktu widzenia interesów, zastałych struktur władzy, tradycjonalizmu przekonań i zachowań nie jest to pewne, zwłaszcza w krótszym okresie. Problemem jest nie tylko opór techniczno-kulturowej „konserwy”, speyfikowanej w strukturach władzy, oddziaływania i autorytetu. Świat, a nawet poszczególne społeczeństwa nie są równomiernie rozwinięte, bogate, z informatyzowane, przesiąknięte Oświeceniowym dążeniem do postępu i sprawności napędzanym wspólnie logiką i zasadami rynku i kapitalizmu zwanego dziś technologicznym, informacyjnym, cyfrowym, nie mówiąc o demokracji czy tradycjach religijno-obyczajowych.

Są duże segmenty ludzkości – dobrowolnie bądź nie informacyjnie zmarginalizowane czy wykluczone (nawet w społeczeństwach zaawansowanych). Globalna sieć to częściowo zmienia, ale nie do końca, bo „konserwa” i niedorozwój to silne bariery. Silne są resentymy przeszłości. Dawny świat w gruncie rzeczy od tysięcy lat swego istnienia podlegał modelowi władzy wojskowej, silnie zhierarchizowanej, zdyscyplinowanej, opartej na tradycyjnych wartościach; społeczeństwa przemysłowe przejęły ten model (co widać na przykładzie armii, przemysłu, kościołów, partii politycznych itp.). Czy zmienia to i na ile postmoderna, postindustrializm, demokracja, rewolucja informacyjna i związane z nią załamania się dziedziczenia doświadczeń (bo rewolucja) i przerwanie przekazu międzygeneracyjnego (bo odrębna generacja tubylców cyfrowych) – oto pytanie współczesności.

Pocieszające jest, iż nieokiełznany dynamizm nauki i techniki oraz siły rynku pozwoliły na wypączkowanie cyberprzestrzeni z realu. W każdym razie kwestia wykluczenia cyfrowego (*digital divide*) nie znika, mimo idei taniego komputera i globalnego Internetu. Sama infrastruktura teleinformatyczna i sprzęt komputerowy nie wystarczają, potrzebna jest wiedza, edukacja, społeczne uczenie się. Wykluczeni nie mają władzy, wpływów, autorytetu, są marnymi konsumentami nowych technologii. Potrzeba im motywacji, informacji, wiedzy, aby zaistnieć w świecie cyberprzestrzennym.

Wielki potencjał tkwi w uruchomieniu milionów czy miliardów kobiet, dotąd cywilizacyjnie „nieczynnych” z powodów obyczajowych, religijnych, edukacyjnych. Potrzeba „ducha informacjonalizmu” jako siły napędzającej zmianę (Castells), „kultu informacji” (Roszak), rosnącego potencjału wiedzy (nawet teoretycznej, jest ona bowiem wspólnie „zasadą osiową i zasobem strategicznym”, jak podkreślał już dość dawno D. Bell), ukierunkowania społeczeństw, organizacji, jednostek ku społeczeństwu opartemu na wiedzy (co łatwe jedynie jako hasło

polityczne – por. Zacher, 2012-2013, 2014), wreszcie potrzeba społecznego i jednostkowego uczenia się i to nie z historii, ale z przyszłości, z mega i mikrotrendów, z postaw i zainteresowań cyfrowych tubylców. To oni bowiem będą cywilizacyjnymi trendsetterami, tworzącymi wzorce (niekoniecznie dobre czy wartościowe z punktu widzenia tradycji czy dzisiejszych ocen).

„Rozpoznanie wzorców” (termin Gibsona) staje się więc ważne nie tylko dla celów mody i marketingu. Trzeba mieć świadomość, iż obecna uzurpacja przez rządzące generacje (zajmujące stanowiska decydenckie wszystkich szczebli oraz tworzące główny popyt konsumpcyjny) dotycząca oceny natury i kierunków przemian może za np. 25 lat być całkowicie przebrzmiała czy nieadekwatna. Jakie będzie kolejne pokolenie „konserwy”, grup oporu, wykluczonych, czy podtrzyma hybrydowość świata czy zostanie „przeważona” czy też totalnie zignorowana przez świat wirtualny i jego coraz bardziej oddalających się od pryncypiów i behawioru realu mieszkańców? Czy władza się rozproszy, podzieli, czy będzie jakaś kontr-władza w wirtualu czy w światowej hybrydzie, czy układ taki nie spowoduje fundamentalnych konfliktów (bowiem życzenia, by „pozostawić cyberprzestrzeń jej mieszkańcom” wyrażone w Cyber-manifeście Barlowa, raczej nie będzie spełnione przez „władców” realu, nie zrezygnują oni z takiego wielkiego audytorium, rynku i przestrzeni manipulacji)?

2. Uwarunkowania i efekty rewolucyjnych transformacji

Rewolucja w ideach, koncepcjach i wizjach jak na razie ma swoje główne źródła w kręgu kultury euroamerykańskiej z jej tradycjami intelektualnymi, wyobrażeniami, zasadami, wartościami, obyczajami. Następuje jednak rekonfiguracja świata – rasowa, religijna, aksjologiczna, obyczajowa i w rosnącej mierze również technologiczna. Tak zwane nowe potęgi z ich ogromnymi populacjami (Chiny, Indie, Brazylia) zmieniają proporcje światowe, nie tylko ekonomiczne. Chiny mają już ponad 400 mln internautów, Indie są światowym potentatem w dziedzinie produkcji oprogramowania i filmu. Czy zaczną wytwarzać konkurencyjne wzorce kulturowe i polityczne i je rozpowszechniać (przez migracje, handel, media, kulturę; a może narzucać i wymuszać)? Konkurencja kulturowa nie musi być bezkonfliktowa i pokojowa. Huntingtonowskie „zderzenia cywilizacji” mogą mieć różne formy zmieniające międzynarodowe relacje władzy. Środki rewolucji informacyjnej są tu ważne, gdyż nie tylko wzmacniają konkurencyjność, ale też umożliwiają (państwowe) cyber-ataki oraz wpływy medialne (inne interpretacje świata i wydarzeń), nie mówiąc o literaturze naukowej, zwłaszcza futurologicznej, lansującej

*Następuje rekonfiguracja
świata*

inny *Weltanschauung* i inne wizje przyszłości. Dyfuzja technologiczna nie oznacza automatycznej dyfuzji językowej i kulturowej (mnożą się krajowe portale i serwisy). Konflikt Dżihad kontra McŚwiat trwa (Barber, 1997).

Wracając do Rys. 1, po długiej dygresji na temat *Rewolucji w ideach, koncepcjach i wizjach*, należy skomentować kolejną – po *Rewolucji w nauce i technice – Rewolucję wdrożeń i zastosowań*, czyni bowiem ona różnice cywilizacyjną, wymieniając dotychczasowy (przemysłowy) arsenał środków i metod życia gospodarczego i społecznego.

O ile *Rewolucja w nauce i technice* opierała się na technoprogresywizmie, na motywacji poznawczej (stąd np. termin *capitalism cognitif*), na kreatywności, o tyle *Rewolucja wdrożeń i zastosowań* to aplikacyjność i dyfuzja innowacji – z pobudek rynkowych (zysk, przewaga konkurencyjna), politycznych (władza, armia, pozycja międzynarodowa) oraz konsumenckich (tworzenie i zaspokajanie potrzeb, prosumpcja, wciąganie konsumentów w procesy innowacyjne i marketingowe). Rewolucja ta oczywiście wytwarza pewien układ relacji władzy, wpływów i autorytetów (czy raczej wzorców naśladowania i podporządkowania). Bezapelacyjną przewagę ma tu władza ekonomiczna (czyli tzw. prawdziwa władza) czyli biznes w jego rozmaitych formach. Rewolucja informacyjna bardzo tę władzę wzmacnia, dając jej nowe narzędzia (np. media elektroniczne, zwłaszcza Internet, neuromarketing). Media elektroniczne pomagają biznesowi w zdobywaniu władzy politycznej (choćby przypadek Berlusconi i Bloomberg). Siła ekonomiczna biznesu (i wpływy polityczne) opiera się na produktach hi *tech*, gadżetach elektronicznych (jak np. telefony komórkowe, tablety, smartfony, komputery, zabawki itp.), także na sprzęcie wojskowym (jak np. drony), nie mówiąc o elektronizacji i informatyzacji tradycyjnych produktów (jak np. samochody, samoloty, domy).

Firmy technologiczne, dot.com-y, produkujące systemy informatyczne, technoserwisowe uzależniają armię, rządy, administrację, naukę i edukację, medycynę, sport, rozrywkę, konsumentów, zwłaszcza młodych. Ułatwia to biznesowi skuteczny lobbing, uzyskiwanie zamówień rządowych (zwłaszcza w przypadku badań i innowacji obarczonych wysokim ryzykiem – w USA działa m.in. rządowy Advanced Technology Program), nie mówiąc o zwolnieniach podatkowych, dotacjach itp. Biznesy technologiczne, szczególnie wielkie i ponadnarodowe, zmieniają strukturę gospodarek, badań naukowych, zawodów, sposoby zarządzania, wpływają na przepływy kadrowe do i z sfery polityki.

Media i Internet żyją z reklam, więc ich zleceniodawcy mają wiele do powiedzenia. Niezależność mediów i wolność internetowa mają w praktyce silne ograniczenia. Tworzą się nowe sieci powiązań biznesu, mediów i polityki. O sile biznesu świadczy też – podbudowane neoliberalizmem ekonomicznym – zawłaszczanie sfery publicznej.

*Konflikt Dżihad kontra
McŚwiat trwa*

Państwo i obywatele tracą nie tylko fizyczne terytorium czy przestrzeń informacyjno-medialną, tracą znaczenie, wpływy, władzę, autorytet. Co więcej,

język reklam i SMS-ów, czatów i blogów wypiera język literacki.

Jest to kulturowa rekonfiguracja wpływów i sił. Wielka siła biznesu polega na definiującym wpływie na wyobraźnię ludzi (kreowanie i zarządzanie potrzebami i pragnieniami) na ich model konsumpcji i zachowania, na styl życia itp.

Biznes wytwarza elementy rzeczowe postępu technicznego, technologie, rozmaite produkty i je rozpowszechnia via rynek. Siły biznesu tkwi też w strategiach i narzucaniu wzorców, w osiąganiu pozycji lidera czy monopolisty (uzależniającej rządu, wojsko, konsumentów od serwisu i dalszych nowości technicznych).

Sieci władzy ekonomicznej mają też „ciemną” stronę. Chodzi o gospodarkę nieformalną, zwaną „szarą strefą” (*shadow economy, informal economy*) czy strefą nielegalną. Działalność poza systemem prawno-podatkowym odbiera część władzy państwu. Obok działalności prowadzonej „na czarno”, jest niemała sfera przestępczości zorganizowanej. Rewolucja informacyjna stworzyła nowe możliwości i nowe narzędzia. Rozwija się przestępczość komputerowo-sieciowa, piractwo itp. Wzrasta siła tej sfery i możliwości jej oddziaływania na sferę polityczną (przez korupcję, zastraszanie, szantaż itp.) i medialną (finansowanie), także społeczną (nielegalne zatrudnianie). Mapa władzy, siły oddziaływania, wpływów się

*Organizowanie Partii Piratów
to dzisiejsze signum temporis.*

zmienia w efekcie bezpośrednich czy pośrednich efektów technologii info-komunikacyjnych. Organizowanie Partii Piratów to dzisiejsze *signum temporis*.

Gdy mowa o wdrożeniach i zastosowaniach tych technologii, to trzeba uwzględnić sferę polityki i administrację publiczną w szczególności. Technologie info-komunikacyjne umożliwiają pozyskiwanie wszechstronnej i szybkiej informacji nie tylko o obywatelach (rozmaite systemy ewidencyjne, GPS, kamery i podsłuchy, systemy e-zdrowie, podatkowe itp.). Superkomputery pozwalają na błyskawiczne przetwarzanie ogromnych ilości danych (*Big Data*). Wszystko to składa się na nowy typ polityki i rządu (znany jako e-rząd, e-administracja, e-rządzenie, e-demokracje itp. – Zacher, 2007c). Technologie info-komunikacyjne niewątpliwie zwiększają sprawność i efektywność administracji i polityki, nie jest to jednak automatyczne, podobnie jak ze stworzenia nowych możliwości demokracji obywatelskiej i partycypacji nie wynika ich rozwój i upowszechnienie. Trudno generalnie ocenić relacje władcze administracji publicznej wobec biznesu i obywateli. Są one różne w różnych krajach i nie zależą w pełni od instrumentów i logiki ich stosowania. Jednakowoż wspomniane technologie dają ogromne możliwości

kontroli i nadzoru (i w realu i w cyberprzestrzeni) oraz równocześnie transparentności, rzetelności politycznego informowania i partycypacji obywateli w decyzjach. Nie można jednak wykluczyć, iż ziszcza się wizje Orwellowskie.

Ważne jest dla relacji władzy i wpływu upowszechnienie technologii info-komunikacyjnej w codziennym życiu ludzi. Również i tu jest sytuacja ambiwalentna. Z jednej strony jest więcej informacji, szybka komunikacja, większe możliwości indywidualizacji pracy, kształcenia, samorealizacji, ułatwienie zakupów, usług, kontaktów z władzą itp., z drugiej zaś narażanie się na inwigilację, manipulację, marketing, reklamę, otrzymywanie spamu, przestępczość komputerowo-sieciową, na uzależnienie od komputera i gier itp. Cyberprzestrzeń to możliwość ucieczki („zanurzenia”) do wirtualnego świata, to możliwość swobodnej twórczości i ekspresji (blogi, autoprezentacje, działania kulturalne, to trans graniczność i ogromne możliwości wyboru idei, religii, stylów życia, towarów, usług itp.). Wszystko to wzmacnia pozycję człowieka, przynajmniej potencjalnie, jego moc sprawcza rośnie, lecz zwiększają się też uzależnienia i wpływy zewnętrzne. Co silniejsze, trudno ocenić, zwłaszcza w perspektywie przyszłości. W każdym razie następuje gwałtowne upowszechnienie używania tych technologii wśród młodych generacji i problem oporu (niechęci czy braku umiejętności) wobec nich zniknie z odejściem pokoleń preinformacyjnych.

Wielka aplikacyjność i dyfuzyjność technologii info-komunikacyjnych determinuje ich wagę i rolę rozwojową. Cechą charakterystyczną tych technologii jest ambiwalentność użyć i skutków. Dotyczy to również relacji władzy, wpływów, autorytetów. Trudno jest zatem „wyważyć” i „zmierzyć” dwojakiego rodzaju możliwości, nierzadko w praktyce sprzeczne, konfliktowe, znoszące się.

Niejednoznaczność czy wieloznaczność uważana jest za cechę ponowoczesności. Władza szeroko rozumiana to kontrolowanie przepływów zarówno w przestrzeni realnej, jak i wirtualnej, przepływów nie tylko materialnych, ale też idei, poglądów, wzorców zachowań i konsumpcji, zestawów ocen ewaluacyjnych i kryteriów decyzyjnych. Obok wpływu biznesu w sferze ekonomicznej (przepływy kapitału, towarów, technologii), politycznej (finansowanie kampanii, lobbying, praktyki korupcyjne) oraz społecznej (relacje z interesariuszami, CSR, wielkie fundacje charytatywne jak np. Lindy i Billa Gatesów czy Buffeta). Oczywiście, sprawczość i efektywność tak rozumianej władzy i kontroli jest zróżnicowana w zależności od miejsca, czasu, dziedziny, stosowanych metod i podejmowanych działań.

Władza polega na skutecznym kształtowaniu (także wymuszaniu, narzucaniu, korumpowaniu, manipulowaniu, nagradzaniu itp.) struktur, decyzji, zachowań. Szczególną siłę oddziaływania ma biznes medialny, który jest nazywany „czwartą władzą” (różnie związaną – w zależności od kraju – z władzą polityczną i biznesem), mający dzięki rewolucji informacyjnej wielkie możliwości oddziaływania „na umyśle”, przekonania, poglądy, wybory polityczne, styl życia, modę, wzorce kultury, na dyskurs publiczny, na relacje społeczne, na rozrywkę itp.

*Media mają władzę
kulturową*

Media mają władzę kulturową, przekazują „redagowany” obraz świata i wydarzeń, nie tylko informują, ale i dezinformują (np. Golka, 2008; Zacher, 2010, 2012d), w powiązaniu (jawnym lub ukrytym) prowadzą do neotokracji (Bard, Söderqvist, 2006), a w powiązaniu z biznesu do makdonaldyzacji społeczeństw (Ritzer, 2005). Wszystko to dotyczy również mediów internetowych. Jest w nich wszystko – od tele-polityki i tele-handlu do cyber-seksu i gier, są tele-ewangeliści i blogerzy, są trendsetterzy i celebryci, jest popkulturowa amatorszczyzna, są manipulatorzy polityczni i ideologiczni, są hakerzy i przestępcy, szpiedzy i wariaci. Nowością cywilizacyjno-kulturową jest wielość, różnorodność, dostępność i skala wymienionych możliwości i działań. To potencjalnie wzmacnia człowieka, ale też go przerasta – ilością, trudnością oceny i wyboru, to go wystawia i naraża na sterowanie zewnętrzne względnie na przypadkowość wyborów, ocen i decyzji. S. Lem pisał o „bombie P” i o „bombie megabitowej” – one już wybuchają, co tworzy sytuację zmienności i chaosu, przypadkowości, emergentności, niespodziewanych sprzężeń, nieprzejrzystości, płynności, (o czym pisze wielu krytyków współczesności, np. Z. Bauman). W efekcie relacje władzy, decyzje, wpływy nabierają podobnych cech.

*

* *

Kolejne rewolucje powiązane „genetycznie” z wcześniej omówionymi to Rewolucja *powiązań* oraz *Rewolucja efektów i skutków*. Ta pierwsza dotyczy nowego nie-terytorialnego, ale teleinformatycznego usieciowienia. Usieciowienie w jego techno-organizacyjnej postaci jest elementem inteligentnego środowiska. Oznacza nowe powiązania i relacje, nowe możliwości działania i współpracy (*networking bez granic*), także efekty synergiczne. Jednak gęstość sieci, jej „przepustowość” nie jest równomierna. Są sieci gęstsze, są też węzły, są główni administratorzy. Są też sieci na skalę organizacji czy przedsiębiorstwa (Intranet) służące do celów wewnętrznej polityki i zarządzania. *Networking globalny* tworzy niezwykłe możliwości na skalę planetarną. Mogą być wykorzystywane w związku np. ze zmianami klimatu, kontrolowaniem konfliktów i zbrojeń, katastrofami żywiołowymi i humanitarnymi. Wielkie korzyści odnoszą też międzynarodowe organizacje i instytucje, także pozarządowe (np. Greenpeace), których działalność jest z definicji transgraniczna. Beneficjentem jest oczywiście biznes, zwłaszcza banki i inne instytucje finansowe, giełdy, globalne korporacje, wchodzące na rynek światowy przedsiębiorstwa i państwa. Zmienia się zatem dotychczasowy, tradycyjny, często zakorzeniony układ sił i oddziaływań biznesowych, politycznych

i obywatelskich (różnie w różnych krajach). Wygrywają ci, którzy mają największą zdolność techniczną, organizacyjną, ekonomiczną i kulturową do adaptacji, rozwijania i skutecznego stosowania nowych technologii.

Wszystko to wytwarza nowy układ sił i wpływów, są liderzy i efektywni adaptatorzy, są „spóźnieni przybysze” (jedni skuteczni, inni nie), są też zmarginalizowani i wykluczeni (dotyczy to poszczególnych krajów, jak i układu międzynarodowego). W tym ostatnim relacja władzy i wpływów często zależą od po-

potencjału nowoczesności, szczególnie w sektorze militarno-kosmicznym. Nie bez przyczyny zatem wiele państw realizuje strategie budowy e-gospodarki, e-społeczeństwa (inne nazwy to m.in. społeczeństwo informacyjne, cyfrowe, wirtualne), oparte na osiągnięciach rewolucji informacyjnej (Zacher, 2013b).

Rewolucja efektów i skutków (także negatywnych efektów ubocznych zastosowań nowych technologii) jest chyba niedoceniana czy też traktowana jako proste i konieczne następstwo zastosowań i upowszechniania nowych technologii, nie tylko zresztą info-komunikacyjnych, lecz także związanych z nowymi materiałami, energetyką jądrową i bronią jądrową, robotyzacją, biotechnologią, biomedycyną, nanotechnologią i in. Skala tych zastosowań, ich przełomowość (np. superkomputery, satelity, teleskopy kosmiczne, medyczne, opiekuńcze, inżynieria genetyczna, agrobiotechnologia itp.) oraz powszechność zastosowań nie mają precedensów w przeszłości. Tworzą one nowy świat, nową cywilizację, nową kulturę i nową etykę. W siłę rosną więc twórcy nowych technologii, ich sponsorzy oraz dystrybutorzy i użytkownicy – oczywiście, w różnym stopniu, formie i skali. W każdym razie tworzą „sferę nowoczesności i postępu”, której są promotorami i beneficjentami (jak np. komputerowi i sieciowi gurus jak Gates, Bezos, Wales, Gron, Zuckerberg). Sfera ta oddziałuje nie tylko ekonomicznie, ale i politycznie i kulturowo (przykłady to oddziaływanie Google’a, Facebooka czy innych serwisów i portali). Skala tego oddziaływania (i władzy) to już setki milionów, a nawet miliardy ludzi (internautów). Do niedawna podobną skalą mogły się pochwalić tylko wielkie, mocno historycznie zakorzenione religie jak chrześcijaństwo oraz islam.

Twórcy innowacji i nowych technologii, ich dystrybutorzy tworzą i umacniają nowe podziały w społeczeństwie. Podziały te oznaczają nowe relacje i proporcje siły (władzy, oddziaływania, autorytetów). Można wyróżnić następujące podziały (luki, dystanse): generacyjny – wynikający z nowej wiedzy, trafiający do młodych, do dzieci, tworzący inteligentne otoczenie i cyfrowych tubylców (w świecie jeszcze rządzonego przez cyfrowych imigrantów); młode pokolenia odrzucają starowiedzę i stare wzorce zachowania, są w rosnącym stopniu mieszkańcami cyberprzestrzeni, są konsumentami nowych technologii (i gadżetów), ignorują zasady realu (także w formie schizofrenicznej).

Wygrywają ci, którzy mają największą zdolność techniczną do skutecznego stosowania nowych technologii.

Kolejny podział – techniczny dotyczy zastosowań nowych technologii i ich asymilacji (oraz rozwoju), także nowych kompetencji, nie wszyscy je posiadają, dostępność nowych technologii jest istotną motywacją ucieczki młodych do wielkich miast (często tzw. knowledge cities) i za granicę. Podział ekonomiczny na bogatych i biednych umacniają nowe technologie, bowiem ich dostępność i efektywność użytkowania zależy od nakładów, infrastruktury, szkolnictwa itp. Co więcej, w skali wewnętrznej krajów oraz międzynarodowej można wyróżnić sektory (kraje) tworzące postęp techniczny i go intensywnie stosujące oraz pozostałe. W tych ostatnich struktury przemysłu, usług, zatrudnienia, eksportu i importu, edukacji, armii mają cechy opóźnienia. Im więcej starych struktur, tym siła i dynamika „nowego” (grup, organizacji, jednostek) relatywnie słabsza.

Konflikt nowego ze starym, to walka różnych sieci i technologii,

to eliminacja tych, którzy reprezentują stare struktury, stare kwalifikacje, stare myślenie i niezdolność do transformacji i asymilacji nowego (w szkołach, fabrykach, urzędach itp.). Podział intelektualny w sytuacji rozpowszechniającej się informacji i pop-wiedzy oraz pop-kultury przejawia się w elitaryzacji i intelektualnej dominacji klasy kreatywnej (por. Florida, 2010) oraz istnieniu wielkiej infomasy, naśladowców, użytkowników, konsumentów. Nowi dominatorzy (nie tylko techno-ekonomiczni) tworzą i narzucają nowe wzorce konsumpcji, życia, zachowania itp. Marketing i reklama są nastawione na młodych (mimo starzenia się zaawansowanych społeczeństw). Panuje kult młodości (oczywisty w Internecie). Mamy więc swoistą „przewagę młodości” i jej konflikt ze starymi strukturami, cierpiącymi na path dependence (zależność od przeszłości).

Kolejny podział – ideologiczny wiąże się z globalizacją, z urynkowaniem wszystkiego (także idei, religii), z naśladowaniem medialnych wzorców, z nowymi podejściami etyki sieciowej itd. Własną ideologię ma cyberprzestrzeń (Zacher, 2012a, b, d). Władza nad „rządami dusz” się komplikuje i przesuwają.

Podział polityczny wiąże się z podziałem ideologicznym. Widać to w procesach politycznych i relacjach władzy w skali międzynarodowej. Jedne kręgi kulturowe (Zachód) tracą na sile i upływie, inne (azjatycki) zyskują – „rozpychają” się ekonomicznie i kulturowo (media, produkcja filmowa, literatura, muzyka, moda), wytwarzają nowe wzorce (zachowań, relacji międzyludzkich, zarządzania, polityki). Rewolucja informacyjna i jej możliwości są dla tych procesów instrumentalne.

Wspomniane wyżej podziały to w dużej mierze „owoce” Rewolucji efektów i skutków. Jedne z nich tworzą wielki potencjał dla demokracji i społeczeństwa obywatelskiego (por. Zacher, 2003, 2006, 2007b, 2009c), drugie umożliwiają totalną inwigilację, ubezwłasnowolnienie społeczeństwa i Orwellizację władzy. Ambiwalentne efekty i rozmaite ryzyka powodują zróżnicowaną ich ewaluację

oraz żądania ich sprawiedliwej (czy sprawiedliwszej) dystrybucji w społeczeństwach i w świecie. Obywatele chcą mieć wpływ na decyzje techniczne, chcą partycypacji, nie wystarcza im demokracja elektoralna (por. Zacher, 2009d, 2011c, d, 2012e). Żądania te są wspierane przez ujęcia teoretyczne typu wartościowania techniki (*technology assessment*, *environmental impact assessment* itp.) oraz nowe praktyki związane z akceptacją i realizacją koncepcji i strategii trwałego rozwoju (*sustainable development*). Czy to uchroni społeczeństwa i świat przed Orwellizacją tak wspomaganą przez technologie info-komunikacyjne – pokaże przyszłość. W każdym razie szanse są.

3. Refleksje końcowa

Kategorię rewolucji (zmiany rewolucyjnej) można, jak się zdaje, traktować jako właściwy paradygmat poznawczy i operacyjny skutecznie odzwierciedlający i pozwalający na rozpoznanie, analizę i ewaluację współczesności, czyli cywilizacji technicznej, której obecną formą jest cywilizacja informacyjna. Technologie info-komunikacyjne transformują w niej niemal wszystko, również relacje władzy, wpływów, autorytetów.

Bibliografia

- Assange J. i in. (2013), *Cypherpunks – wolność i przyszłość Internetu*, Gliwice, Helion.
- Bańka J. (2014), *Krytyka rozumu cyfrowego – Recentywizm i wielka metamorfoza XXI wieku*, Katowice, Wyd. Śląsk
- Barber B. R. (1997), *Dżihad kontra McŚwiat*, Warszawa, MUZA.
- Bard A., Söderqvist J. (2006), *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, Warszawa, WAiP.
- Barney D. (2008), *Spółeczeństwo sieci*, Warszawa, Wyd. Sic!
- Bauman Z., Lyon D. (2013), *Płynna inwigilacja – rozmowy*, Kraków, Wyd. Literackie.
- Carr N. (2013), *Płytki umysł – jak Internet wpływa na nasz mózg*, Gliwice, Helion.
- Castells M. (2007), *Spółeczeństwo sieci*, Warszawa, PWN.
- Castells M. (2013), *Sieci oburzenia i nadziei – Ruchy społeczne w erze Internetu*, Warszawa, PWN.
- Castells M. (red.) (2004), *The Network Society – A Cross-cultural Perspective*, Cheltenham, UK – Northampton, MA, Edward Elgar.
- Florida R. (2010), *Narodziny klasy kreatywnej*, Warszawa, Narodowe Centrum Kultury.
- Gibson W. (2004), *Rozpoznanie wzorca*, Poznań, Zyski i S-ka.
- Golka M. (2008), *Bariery w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*, Warszawa, PWN.

- Greenwald G. (2014), *Snowden – nigdzie się nie ukryjesz*, Warszawa, Biblioteka Gazety Wyborczej.
- Keen A. (2012), *Digital vertigo – how today’s online social revolution is dividing, diminishing, and disorienting us*, London, Constable.
- Klein N. (2004), *No logo*, Izabelin, Świat Literacki.
- Kurczewska J. (1997), *Technokraci i ich świat społeczny*, Warszawa.
- Kurzweil R. (2013), *Nadchodzi osobliwość – Kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, Warszawa, Kurhaus.
- Laclau E. (2010), *Nagie życie czy społeczne niewidomo co?* [w]: Agamben – Przewodni Krytyki Politycznej, Warszawa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Lanier J. (2011), *You Are Not a Gadget – A Manifesto*, London, Penguin Books.
- Mazurek G. (2012), *Znaczenie wirtualizacji marketingu w sieciowym kreowaniu wartości*, Warszawa, Poltext.
- Moglen E. (bdw), *Wolność w chmurze i inne eseje*, Warszawa, Fund. Nowoczesna Polska.
- Partycki S. (red.) (2009), *E-gospodarka, E-społeczeństwo*, Lublin, Wyd. KUL.
- Piekarczyk A., Zimmewicz K. (2010), *Myślenie sieciowe w teorii i praktyce*, Warszawa, PWE.
- Pont S. (red.) (2013), *Digital state – How the Internet is changing everything*, London, Kogan Page.
- Ritzer G. (2005), *Makdonaldyzacja społeczeństwa – Wydanie na nowy wiek*, Warszawa, MUZA.
- Roszak T. (1994) *The Cult of Information*, Berkeley, Cal., California University Press.
- Sokołowski M. (red.) (2007), *Media w Polsce – Pierwsza władza w IV RP?*, Warszawa, WAIp.
- Turkle Sh. (2012), *Alone Together*, New York, Basic Books.
- Zacher L. W. (2003a), *Dochodzenie do „nowej gospodarki”: etykiety, modele, wzorce, strategie i polityki*, w: M. Piątkowski (red.), „Nowa Gospodarka” a transformacja, Warszawa, WSPiZ.
- Zacher L. W. (2003b), *Globalizacja – społeczeństwo informacyjne – demokracja. Między globalnością a lokalnością*, w: M. Barański, M. Stolarczyk (red.), *Władze lokalne i regionalne w warunkach globalizacji*, Katowice.
- Zacher L. W. (2004), *Uinformacyjnienie i usieciowienie działań i życia ludzi (niektóre problemy) – Model konceptualny*, w: A. Łapińska, E. Wędrowska (red.), *Informacja w społeczeństwie XXI wieku*, Olsztyn, UW-M.
- Zacher L. W. (2005a), *Transformacje gospodarek: od sektora informacyjnego do gospodarki opartej na wiedzy*, w: M. Rószkiewicz, E. Wędrowska (red.), *Informacja w społeczeństwie XXI wieku*, Warszawa, SGH.
- Zacher L. W. (2005b), *Cywilizacja i polityka*, Zeszyty Naukowe nr 3, Uniw. Gdański.

- Zacher L. W. (2006), *Zarządzanie – rządzenie – demokracja jako elementy organizacji społeczeństw (w perspektywie przyszłości)*, w: J. Broda, A. Musiał, J. Rąb (red.), *Jak jest możliwa filozofia organizacji?*, Zabrze, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Nauki Polskiej.
- Zacher L. W. (2007a), *Modelowanie rzeczywistości politycznej w nowym otoczeniu technoinformacyjnym*, w: A. Siwik (red.), *Od społeczeństwa industrialnego do społeczeństwa informacyjnego*, Kraków, Wyd. AGH.
- Zacher L. W. (2007b), *Spółeczeństwo obywatelskie czy społeczeństwo bez etykiet?*, w: S. Partycki (red.), *Nowoczesność – Ponowoczesność – Społeczeństwo obywatelskie w Europie Środkowej i Wschodniej*, t. 1, Lublin, Wyd. KUL.
- Zacher L. W. (2007c), *Transformacje społeczeństw – od informacji do wiedzy*, Warszawa, Wyd. C.H. Beck.
- Zacher L. W. (2008a) *Ambiwalentność rozwoju – od społeczeństwa przemysłowego do informacyjnego*, w: A. Siwik, L. H. Haber (red.), *Od robotnika do internauty – W kierunku społeczeństwa informacyjnego*, Kraków, Wyd. AGH.
- Zacher L. W. (2008b), *Globalne wizje polityczno-strategiczne*, w: E. Ponczek, A. Sepkowski (red.), *Przyszłość i polityka*, Toruń, Adam Marszałek.
- Zacher L. W. (2009a), *Generacyjna perspektywa rozwoju społeczeństwa informacyjnego (SI)*, w: A. Szewczyk, E. Krok (red.), *Multimedia i mobilność – wolność czy smycz?*, Szczecin, Wyd. Uniw. Szczeciński.
- Zacher L. W. (2009b), *Modele, strategie, uwarunkowania i konteksty trwałego rozwoju*, w: B. Poskrobko (red.), *Zrównoważony rozwój gospodarki opartej na wiedzy*, Białystok, Wyd. WSE.
- Zacher L. W. (2009c), *Modernizacja techniczna a modernizacja polityczna – interakcje*, w: M. Barański (red.), *Modernizacja polityczna w teorii i praktyce – Filozoficzne aspekty i dziedziny modernizacji*, Katowice, Wyd. „Śląsk”.
- Zacher L. W. (2009d), *Przyszłość demokracji w zglobalizowanym społeczeństwie informacyjnym – gry według reguł i sił*, w: W. Bokajło, A. Wiktorska-Święcka (red.), *Closer to citizens – Wyzwania dla polskiej demokracji w Unii Europejskiej*, Wrocław, OW ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Zacher L. W. (2009e), *Transformacje i rekonfiguracje podmiotów polityki w bliższej i dalszej perspektywie*, w: G. Piwnicki, S. Mrozowska (red.), *Jednostka-społeczeństwo-państwo wobec megatrendów współczesnego świata*, Gdańsk, Wyd. UG.
- Zacher L. W. (2010), *Wideopolityka – nowa technologia oddziaływania i władzy*, w: M. Zemło i in. (red.), *Wiedza – między słowem a obrazem*, Lublin, Wyd. KUL.

- Zacher L. W. (2011a), *Ewolucja uszuczyniania i odrealniania człowieka i jego świata*, w: A. Mica, P. Łuczeczek (red.), *Ludzie i nie-ludzie. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna*, Pszczółki, Wyd. Orbis Exterior.
- Zacher L. W. (2011b), *Globalizacja jako transfer wzorców i przestrzeń wzajemnych wpływów*, w: J. Niżnik (red.), *Przemiany struktury społecznej w warunkach globalizacji*, Warszawa, PAN.
- Zacher L. W. (2011c), *Nauka-technika-demokracja: nowe możliwości i wyzwania*, w: J. Golinowski, F. Pierzchalski (red.), *Osobliwości polskiej demokracji w XXI wieku – Uwarunkowania kulturowo-medialne*, Bydgoszcz, Wyd. Uniw. Kazimierza Wielkiego.
- Zacher L. W. (red.) (2011d), *Transformacje demokracji – Doświadczenia, trendy, turbulencje, perspektywy*, Warszawa, Difin.
- Zacher L. W. (2012a), *Ideologia, polityka, władza a współczesna technika*, w: J. Golinowski, A. Laska (red.), *Odłony współczesnej polityki*, Bydgoszcz, Wyd. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Zacher L. W. (2012b), *Refleksje o ideologii cyfrowego świata i jego przyszłości*, w: L. W. Zacher (red.), *Nasza cyfrowa przyszłość*, Warszawa, Wyd. Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN.
- Zacher L. W. (2012c), *Society, Market and Technology Nexus as Contexts of ICT Policies and Applications: Some Issues and Reflexions*, *International Journal of Information – Communication Technologies and Human Development*, July-September, 2012, Vol. 4, No. 3.
- Zacher L. W. (2012d), *Twórcy i odbiorcy obrazu świata czyli obecne i przyszłe konteksty iluzoryczności (refleksje i spekulacje prognostyczne)*, w: J. Szymczyk i in. (red.), *Tworzenie iluzji społecznych – Wiedza w sferze publicznej*, Lublin, Wyd. KUL.
- Zacher L. W. (2012e), *Uwikłania nauki i techniki w dyskursie publicznym*, w: A. Jabłoński i in. (red.), *Kontrowersje dyskursywne – między wiedzą specjalistyczną a praktyką społeczną*, Lublin, Wyd. KUL.
- Zacher L. W. (red.) (2012f), *Nasza cyfrowa przyszłość (nadzieje, ryzyka, znaki zapytania)*, Warszawa, Wyd. Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN.
- Zacher L. W. (red.) (2012g), *Nauka-technika-społeczeństwo – podejścia i koncepcje metodologiczne, wyzwania innowacyjne i ewaluacyjne*, Poltext, Warszawa.
- Zacher L. W. (2012–2013), *Modelowanie społeczeństwa wiedzy (czynniki, konteksty, perspektywy)*, w: E. Sadowska, W. Sztumski (red.), *Problemy nowoczesnej edukacji, t. II-III Aspekty multidyscyplinarne*, Częstochowa, Wyd. WSL.
- Zacher L. W. (2013a), *Marketing w perspektywie granic wzrostu, zasobów naturalnych i etyki*, *Handel Wewnętrzny*, t. 3, maj-czerwiec 2013.
- Zacher L. W. (2013b), *Transformacje świata i ludzi (próba rozpoznania i interpretacji)*, *Transformacje*, 1-2 (76-77) 2013.

REWOLUCJA INFORMACYJNA A KRYZYS INTELEKTUALNY

- Zacher L. W. (2013c), *Świadomość techniczna*, w: K. Sztalt, M. Zemło (red.), *Formy świadomości społecznej*, Lublin, Wyd. KUL.
- Zacher L. W. (2014a), Czy społeczeństwo wiedzy i mądrości to utopia?, *Dialog Edukacyjny*, nr 1/2014.
- Zacher L. W. (2014b), *Reflections on Government's Accountability in Complex Socio-Economic Realities (in the Post-Political Era)*, w: S. Sharma et al. (red.), *Governometrics and Technological Innovation for Public Policy Design and Precision*, Hershey, PA, IGI Global.